

Józef Kądzielski

Filozofia społeczna Henryka Kamieńskiego w latach czterdziestych XIX wieku

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 13/1, 199-228

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KĄDZIELSKI — ŁÓDŹ

FILOZOFIA SPOŁECZNA
HENRYKA KAMIĘŃSKIEGO
W LATACH CZTERDZIESTYCH XIX WIEKU

Treść: Uwagi. — Założenia ogólne. — Koncepcja człowieka. — Dwa okresy rozwoju społeczeństwa. — Funkcje materialne społeczeństwa. — Geneza konfliktów społecznych. — Rodzaje przemocy społecznej. — Rodzaje nierówności społecznej i problem własności. — Problem pracy. — Monopol na narzędzia do pracy i jego konsekwencje społeczne. — Zagadnienie własności ziemi. — Wizja ustroju sprawiedliwości społecznej.

UWAGI

Socjologia jako osobna nauka o społeczeństwie wyodrębniła się stopniowo z myśli społecznej, aż została proklamowana nauką samodzielną po ogłoszeniu przez Comte'a IV tomu *Cours de philosophie positive* (1842) „Oczywiście Comte nie stworzył socjologii, lecz nadał jej nazwę, program i miejsce pomiędzy naukami”¹.

W Polsce procesy rozwoju myśli socjologicznej przebiegały podobnie. Historia socjologii polskiej nie datuje się dopiero od czasu zapoznania się intelektualistów polskich z dziełami socjologów obcych, lecz zaczęła się znacznie wcześniej. Ważną rolę w jej rozwoju odegrali filozofowie polscy pierwszej połowy XIX w. W ich filozofii społecznej widzimy pierwsze systemy myśli socjologicznej, obejmujące zagadnienia życia społecznego, sytuacji społecznych i postaw społecznych różnych warstw i grup ludności.

W historii kształtowania się polskiej myśli socjologicznej ważne miejsce zajmuje H. Kamiński, twórca systemu „filozofii ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa”, pojmowanej w sensie ogólnej teorii rozwoju ludzkiego społeczeństwa od „stanu dzikości do stanu natury”, przy czym „stanu natury” rozumianego inaczej niż w filozofii społecznej okresu Oświecenia.

¹ R. E. Park, E. W. Burgess, *Wprowadzenie do nauki socjologii*, t. I
Poznań 1926, s. 1.

Przedstawiona poniżej analiza filozofii społecznej Kamińskiego stanowi fragment większej pracy, której pewne rozdziały były już częściowo publikowane².

ZAŁOŻENIA OGÓLNE

Kamiński wyłożył po raz pierwszy swój pogląd na społeczeństwo w artykule pt. *Filozoficzne pojmowanie ekonomii politycznej, a raczej ekonomii materialnej społeczeństwa*³. Pogląd ten rozwinął następnie w *Filozofii ekonomii materialnej...* W intencjach autora leżało stworzenie nowego systemu poglądów na społeczeństwo, o czym pisał w liście do Woykowskiego w związku z drukowaniem na łamach „Tygodnika Literackiego” fragmentu powyższej pracy: „Pisarze społeczni francuscy, następcy szkół St-Simona i Fouriera, nie zdołali dotąd pogodzić się z zasadami nauki zwanej ekonomią polityczną ani tych zwalić, nowe i stanowcze w ich miejsce podstawiając. Przyznają się oni nawet sami do tego; np. w dziele *Sur les réformateurs modernes St-Simon, Fourier, Robert Owen* p. Louis Reybaud, gdzie wyraźnie konstatuje brak systematu, który by na własności, czyli na rozdawnictwie bogactw, oparł zasady tej nauki, a nawet zdaje się powątpiewać, aby się to dało zrobić”. W związku z tym Kamiński wyjaśniał: „To jest właśnie myśl, którą pojmuję. Teraz ta myśl nie da się rozwinąć inaczej, jak przez filozoficzny wykład, czyli na drodze, którą pisarze społeczni zaniedbują zupełnie”⁴. Jak wynika zatem z przytoczonych wypowiedzi Kamińskiego, dążył on w oparciu o założenia filozofii Hegla do pogodzenia zasad ówczesnej ekonomii politycznej z zasadami ówczesnego socjalizmu utopijnego.

Podstawę poglądu Kamińskiego na społeczeństwo miała stanowić nowa koncepcja filozoficzna, o której w przytoczonym liście pisał: w celu wyłożenia swej koncepcji społeczeństwa „musiałem własne pojęcia przedstawić, aby na nich mój wykład wesprzeć, i to było przedmiotem Wstępu, czyli rozdziału I”. Dalsze rozdziały pracy poświęcił wyłożeniu „przez filozoficzny wykład” koncepcji społeczeństwa. Ten filozoficzny wykład zgodny był z zasadą rozwiniętą przez Hegla, którą Kamiński referował w swej pracy w następujących słowach: „Każda nauka ma dziś swoją

² J. Kądzieski, *Poglądy historyczne Henryka Kamińskiego w latach czterdziestych XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-społeczne”, S. I, 1955, z. 4; t e n ż e, *Poglądy Henryka Kamińskiego w okresie wydawania „Prawdy”*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. VII, 1958.

³ „Tygodnik Literacki”, 1842

⁴ Tamże, 1843, s. 57.

filozofię [...] bo każda nauka wyraża pojedynczy postęp ludzkości, cząstkę ogólnego jej postępu, wcale nie cząstkę odosobnioną, przypadkową, dowolną, lecz cząstkę składową, konieczną, harmonijną i od jego całości zależną”⁵.

Zgodnie z tą koncepcją Kamieński odróżniał od ekonomii politycznej, którą nazywał ekonomią materialną, filozofię ekonomii materialnej. Filozoficzny punkt widzenia miał przez przyjęcie zasady „bytu człowieka jako absolutu wszechrzeczy ludzkich” i rozpatrywanie procesu dziejowego ze „stanowiska bezwzględnego” zaważyć na jego koncepcji społeczeństwa.

W koncepcji społeczeństwa Kamieńskiego ścierają się dwie tendencje: apriorycznego uniwersalizmu z empirycznym indywidualizmem. Każda z nich zajmuje określone miejsce w jego pracach. Pierwsza występuje przy całościowej ahistorycznej charakterystyce ogólnych procesów społecznych, druga w partiach poświęconych historycznej analizie powstania społeczeństwa i jego rozwoju. Na tendencje te zwrócił uwagę Witold Kula w swych rozprawach o poglądach Kamieńskiego, m. in. we Wstępie do jego *Pamiętników i wizerunków*⁶.

Koncepcja społeczeństwa Kamieńskiego opierała się na dwóch twierdzeniach, dla których udowodnienia włożył on we Wstępie do *Filozofii ekonomii materialnej*... wiele wysiłku. Pierwsze z nich głosiło, że w społeczeństwie obserwujemy ciągły, konieczny postęp ludzkości, od stopni niższych do wyższych, i drugie, że ten konieczny postęp dokonuje się w nieustannym dążeniu do jedności. Kamieński pisał: „głównym i zasadniczym prawem ludzkości jest konieczność jej postępu [...] Nic w ludzkości inaczej jak na mocy tego prawa stać się nie może”⁷. Postęp, czyli rozwój społeczeństwa, dokonuje się w walce z „materią”, tj. z przyrodą. Skuteczność tej walki zależy od jedności pomiędzy ludźmi. „Siła i twórczość ludzkiego ducha w walce z materią powstaje w jedności pomiędzy ludźmi”⁸.

Obydwa te twierdzenia wynikają u Kamieńskiego, jako u heglisty, z przyjętego założenia ogólnego. Kamieński pisał: „Człowieka następstwem rozumowo koniecznym być musi: społeczeństwo, ludzkość i niezachwiany postęp ludzkości”⁹.

⁵ Tamże, 1842, s. 291.

⁶ H. Kamieński, *Pamiętniki i wizerunki*, wyd. W. Kula, Wrocław 1951.

⁷ [H. Kamieński], *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*, t. I, Poznań 1843, s. 45.

⁸ Tamże, s. 69.

⁹ Tamże, s. 5.

KONCEPCJA CZŁOWIEKA

Przedstawienie koncepcji społeczeństwa zaczyna Kamieński, zgodnie z ogólnymi założeniami, od przedstawienia koncepcji człowieka jako człowieka-absolutu, którego analiza doprowadziła go we własnym mniemaniu do ustalenia praw rozwoju społeczeństwa. „Badanie psychologiczne człowieka — pisał — poddało nam dwie zasady: powszechną jedność ludzkiego bytu i najściślejszą jego rzeczywistość. Absolut jeden powszechny musi jeden tylko powszechny świat z siebie samego wyprowadzić, który zawiera wszystko ludzkie”¹⁰. Następnie przy pomocy dedukcji Kamieński wyprowadza wniosek dotyczący podziału jednego bytu-absolutu na wielość bytów-absolutów, podobnie jak z jednego człowieka powstało wiele ludzi i każdy z nich posiada te same podstawowe właściwości, które posiadał pierwszy. „A zatem — pisał — z powszechnej jedności ludzkiego bytu, jako z absolutu, wynika następne jego prawo: że siła i twórczość bytu objawiać się muszą we wszystkich uosobieniach absolutu, czyli we wszystkich ludziach, przez postęp powszechnego tworzenia”. Każdy człowiek zatem przez swą indywidualną twórczość przyczynia się do „powszechnego tworzenia”. „Za każdym objawieniem bytu i twórczości człowieka musi postąpić dzieło powszechnego tworzenia, a tym dziełem jest świat ludzi”¹¹. Tworzenie, zdaniem Kamieńskiego, „stanowi istotne znaczenie ludzkiego życia”.

„Na mocy powszechnej jedności ludzkiego bytu” życie człowieka, jego utwór „ku społeczności jest skierowany”. Dzięki temu człowiek z istoty swej „obcuje z ludzkością” w sposób dwojaki: „a) raz przez pojmowanie, b) drugi raz przez samodzielne tworzenie”¹². Człowiek, pisał Kamieński, żyje „z i n n y c h i w i n n y c h”, dzięki czemu obejmuje całą ludzkość. Udział człowieka w życiu społeczeństwa stanowił też kryterium jego oceny, a prawdopodobnie również podstawę do klasyfikacji ludzi. „Tym doskonalej człowiek żyje i godność swoją wznosi, im ściślej wchodzi w związek dwoisty z ludzkością, a zatem im dzielniej własną siłą tworzy w warunkach powszechnego postępu”¹³. To tworzenie mogło mieć, zdaniem Kamieńskiego, różny charakter; większe znaczenie przypisywał on twórczości intelektualnej, filozoficznej i naukowej jako podstawowym przesłankom tworzenia. Wskazuje na tego rodzaju „pojmo-

¹⁰ Tamże, s. 24.

¹¹ Tamże, s. 25.

¹² Tamże, s. 26.

¹³ Tamże, s. 29.

wanie tworzenia” następujące zdanie: „Geniusz, który twórczość swoją opodal w późne wieki poprzedzając siebie rozciąga i w przyszłość wielką myśl wraza, ogarniając ją i przetwarzając postępowo ludzkość, najdoskonalej obcuje z ludzkością i stoi u szczytu duchowego stworzenia; geniusz najdoskonalej jest człowiekiem — ludzkość”¹⁴.

Każdy człowiek niezależnie od społecznej roli musi ciągle współżyć z innymi ludźmi, ponieważ bez tego obcowania nie może się on rozwijać duchowo, co następuje w pierwszym rzędzie przez „pojmowanie”, a następnie przez działanie na zewnątrz, przez czyn, który „jest dziełem ludzkiej twórczości”. „Czyn — pisał Kamiński — jest to ogólna nazwa wszelkiej wynikłości ludzkiego bytu, wszelkiego dzieła ludzkiej twórczości [...] czyn dopiero stanowi doskonałe obcowanie człowieka z ludzkością [...] obcowanie samodzielne i twórcze człowieka z ludzkością” nieczym innym nie może być, „jak tylko czynem”. I znów Kamiński formułuje wniosek ogólny: „tym doskonałym człowiekiem żyje z ludzkością, i tym doskonałym czynem tworzy”¹⁵. W społeczeństwie każdy czyn „zajmuje swoje miejsce konieczne, jest niepochybnym następstwem swojej przeszłości i sam niepochybnie ma następstwa”¹⁶.

Koncepcja czynu Kamińskiego stanowiła ważny składnik jego koncepcji człowieka. W myśl niej człowiek jest pełnowartościowy, o ile przez swe czyny przyczynia się w jakiś sposób do rozwoju społeczeństwa. Gradacja czynów jest w pracach Kamińskiego bogata; obejmuje ona różne rodzaje czynów w zakresie gospodarczym, społecznym, politycznym, na które w różnych miejscach pracy zwrócimy uwagę.

Samą koncepcję czynu zaczerpnął Kamiński prawdopodobnie z pracy Cieszkowskiego, pt. *Prolegomene zur Historiosophie*, ale zmienił całkowicie jego sens. O ile u Cieszkowskiego czyn oznaczał samodoskonalenie wewnętrzne, o tyle u Kamińskiego został on użyty na określenie działalności skierowanej na zewnątrz¹⁷. Dzięki takiemu rozumieniu czynu Kamiński nadał temu pojęciu sens nowoczesny¹⁸.

W omawianej pracy Kamiński zajmował się czynem w zakresie gospodarczym i społecznym, a nawet raczej w jego pierwszym znaczeniu niż drugim. Stąd pisał on, że za pomocą czynu człowiek „wraza w materię

¹⁴ Tamże, s. 30.

¹⁵ Tamże, s. 39.

¹⁶ Tamże, s. 31.

¹⁷ Por. Z. Poniątkowski, *O poglądach społeczno-filozoficznych Henryka Kamińskiego*, Warszawa 1955, s. III.

¹⁸ T. Kotarbiński, *Czyn*. Encyklopedia „Świat i Życie”, t. I, 1933; tenże, *Traktat o dobrej robocie*, Łódź 1956.

swej twórczości znamię"¹⁹. Niektórzy autorzy (Śladkowska, Poniatowski, Hoffman), zasugerowani tym stwierdzeniem, przypuszczają nawet, że Kamiński mówił o czynie jedynie w znaczeniu działalności gospodarczej, a nie wszelkiej działalności ludzkiej, prowadzącej do rozwoju społeczeństwa. Nie wydaje się nam słuszne takie wąskie rozumienie koncepcji czynu Kamińskiego, tym bardziej jeżeli uwzględni się przy jego interpretacji koncepcję klasyfikacji nauk, jak i ten fakt, że każda z nauk (filozofia nauki i nauka) zajmowała się koniecznym rozwojem zjawisk określonej sfery życia społecznego. To że Kamiński nie przedstawił, jak pojmował czyn w zakresie działalności politycznej, nie świadczy jeszcze o negowaniu zgodnego z koncepcją czynu charakteru działalności politycznej, o której pisał w pracach pt. *Prawdy żywotne narodu polskiego oraz Katechizm demokratyczny*.

Bez człowieka nie byłoby czynu. O człowieku Kamiński pisał, że jest on jedyną istotą myślącą wśród wszystkich tworów przyrody; człowiek jest specyficznym tworem posiadającym ducha. Duch ten jest motorem działania człowieka. Dzięki niemu człowiek dwojako „obcuje” z innymi ludźmi: przez „pojmwanie” i przez „tworzenie”. „Duch ludzki z jednej strony czerpie myśl, a z drugiej ją tworzy”²⁰. Stworzoną myśl „wyraża” za pośrednictwem woli, „a b s o l u t m u s i m i e ć w o l ę, b o g d y b y n i e m i a ł w o l i: a) a l b o b y m u s i a ł p o z o s t a w a ć s a m w s o b i e, a z a t e m n i e b y ł b y z a r o d e m ż a d n e g o d a l s z e g o n a s t ę p s t w a, t o j e s t n i e b y ł b y a b s o l u t n y m; b) a l b o b y s k ą d i n ą d c z e r p a ł p r a w o, n a m o c y k t ó r e g o b y s i ę r o z w i j a ł, t o j e s t n i e b y ł b y s a m p r z e z s i ę, n i e b y ł b y a b s o l u t e m ”²¹. Z tego wszystkiego widzimy, że jedność myśli i czynu realizuje się dzięki woli.

Skąd absolut-człowiek czerpie myśl? Tego zagadnienia Kamiński nie wyjaśnił w płaszczyźnie teoretycznej, lecz w płaszczyźnie historycznej; w pierwszym wypadku musiałby bowiem stanąć na stanowisku historycznym, w teorii ogólnofilozoficznej zaś nie reprezentował on takiego stanowiska. Inaczej się rzecz miała, kiedy od rozważań ogólnofilozoficznych przechodził do rozważań historycznych: kształtowania się ludzkiego społeczeństwa, „towarzystwa”.

Człowiek, pisał, odznacza się dwoistością duchowo-cieleśną. Pierwsza „w ludzkim byciu występuje jako absolut, czyli wszechrządzający pierwiastek właściwego sobie świata, którego człowiek sam jest twórcą”, druga natomiast „okazuje nam człowieka jako wynikłość przyrody”.

¹⁹ [H. Kamiński], *Filozofia ekonomii materialnej...*, t. I, s. 21.

²⁰ Tamże, s. 18.

²¹ Tamże, s. 19.

I Kamiński dodał zaraz: „mówię w y n i k ł o ś ć, ponieważ prawa rządzące utworem jego cielesnym nie leżą w nim samym jako w przyczynie pierwotnej”. A więc człowiek jest częścią przyrody i jako jej specyficzny wytwór twórcą społeczeństwa. „Z tej dwoistości wypływa związek duchowego bytu człowieka z przyrodą”.

Człowiek obcuje nie tylko z przyrodą, lecz również z innymi ludźmi, obcuje duchowo. Ale obcowanie to w koncepcji Kamińskiego, zgodnie z poglądami francuskich sensualistów i Feuerbacha, którego znał prawdopodobnie, „istnieć nie może inaczej, jak za pomocą zmysłów, za pomocą materii [...] Materia jest tylko przedmiotem, który byt człowieka opanować musi, aby w nią wrazić swej twórczości znamię”²². Z przedstawionych poglądów wynika zatem, że człowiek wyłonił się z jednej strony z przyrody, z drugiej zaś jego psychika, duch (choćby Kamiński nie mówi wyraźnie o psychice jednostkowej) ukształtowały się w kontaktach międzyludzkich w procesie oddziaływania ludzi na przyrodę celem zdobywania środków do życia, owej „własności”, która na poszczególnych etapach rozwoju społeczeństwa zmieniała swój zakres, formy itp. W tych zmianach wyrażało się opanowywanie przyrody przez człowieka, mówiąc ściślej, materii przez duchową stronę człowieka.

Kamiński za Heglem i filozofami okresu Oświecenia nazywał pierwotny etap życia ludzi „stanem dzikości”. W stanie tym ludzie żyli jeszcze pojedynczo. „Człowiek pojedynczo wzięty w stanie dzikim — pisał — [...] jest słabym stworzeniem, nad którym górę bierze materia [...] Ród ludzki, porozdzielany stanem dzikości, żyje życiem zwierząt w zależności od materii [...] Więc w stanie dzikim uśpiona jest dzielność ludzkiego ducha, to jest człowieka siła”. Dopiero później następuje „zjednoczenie ludzi porozdzielanych”, które „stanowi pierwszy związek społeczny, początek społeczeństwa, życia zbiorowego, a zatem człowieka społecznego i powszechnego postępu ludzkości”. Mimo przyjęcia „bytu-człowieka” w charakterze ontologicznej zasady społeczeństwa Kamiński społeczeństwu przypisuje olbrzymią rolę w kształtowaniu się osobowości ludzkiej; nie człowieka też jako jednostkę czyni przedmiotem swej analizy, lecz społeczeństwo. Ten sposób analizy zbliżył więc Kamińskiego nie tylko do Hegla, lecz również do Comte’a, który przedmiotem socjologii uczynił społeczeństwo ludzkie w całości²³.

Kamiński stwierdził, że życie duchowe ludzi rozkwita w społeczeń-

²² Tamże, s. 21.

²³ P. J. Szczepański, *Pozytywizm i socjologia Augusta Comte’a*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, Łódź 1951.

stwie. „Przy rozosobnostkowaniu ludzi nie ma życia duchowego, tylko jego zaród i możliwość, bo to dopiero się wywiązuje i powstaje w człowieku zbiorowym, nie zaś odosobnionym; w ludzkości, w której dopiero każdy pojedynczy to życie duchowe — cechę człowieczeństwa — czerpie, a czerpie tyle, o ile w ściślejszy związek i jedność z nią wchodzi”²⁴.

Koncepcja jedności, zdaniem Kamińskiego, leżeć miała u podłoża „koniecznego [...] postępu” ludzkości, miała być jego ogólną tendencją. „Jedność pomiędzy ludźmi istnieje odtąd, odkąd i społeczeństwo, bo jest ich siłą spójną, bez której by się rozprzęgły. Im rozciąglejsza i ściślejsza ta jedność, tym doskonalsze ciało zbiorowe. Mówię: im r o z c i ą g l e j s z a, to jest im więcej ludzi ogarnia; im ś c i ś l e j s z a, to jest im mocniejszymi węzłami ich łączy [podkr. J. K.]”²⁵.

Od ogólnych rozważań Kamińskiego, dotyczących społeczeństwa, poprzez przedstawienie koncepcji człowieka i powstanie stosunków między-ludzkich doszliśmy do charakterystyki praw rozwoju życia społecznego, którego istotę stanowi koncepcja jedności, przedstawiona powyżej z dwoma cechami: rozciągłością i ścisłością.

Obecnie należy się zastanowić, jakie etapy rozwoju społeczeństwa wyodrębnił Kamiński, przyjmując za kryterium tę koncepcję, oraz przedstawić ich ogólną charakterystykę.

DWA OKRESY ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA

Rozwój społeczeństwa, zdaniem Kamińskiego, odbywał się od stanu dzikości do stanu natury, tj. od stanu, w którym nie występowała jeszcze tendencja do jedności, do takiego stanu, w którym ta tendencja miała występować nie hamowana żadnymi oporami. Z tego względu poddał on krytycznej ocenie koncepcję stanu natury filozofów okresu Oświecenia. Pisał o niej podobnie jak wcześniejszy od niego Ferguson: „Człowiek dziki nie jest w stanie natury [...] Stan natury dla człowieka jest w postępie i w oświacie [...] Przez postępek [człowiek — J. K.] nie oddala się, lecz przeciwnie, zbliża do stanu natury, bo ten jest przed nami, nie zaś poza nami, a raczej zawsze jest z nami tym właśnie, że zawsze poprzedzamy dążymy”²⁶. W przytoczonym cytacie brzmi krytyka koncepcji Rousseau, podobnie jak w *Wykładach do filozofii dziejów Hegla*, oczywiście koncepcji Rousseau, zawartej w pierwszych pracach, m. in.

²⁴ [K a m i e ń s k i], *Filozofia ekonomii materialnej...*, t. I, s. 68.

²⁵ Tamże, s. 70.

²⁶ Tamże, s. 54.

w *Rozprawie o naukach i sztukach* i *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*.

Kamieński krytykował koncepcję Rousseau, według której rozwój cywilizacji doprowadził do degeneracji człowieka, deprecjacji ideałów wolności i równości. Kamieński, jak mogliśmy się przekonać, wypowiedział wprost przeciwny pogląd. Wyjaśnił, że „rozwój materialny społeczeństwa przyczynia się do zbliżenia człowieka do prawdziwego stanu natury”, do jej doskonałego stanu, „oddala go od stanu zwierzęcego — od stanu dzikiego — to jest podległości materii”.

W myśl koncepcji Kamieńskiego człowiek doskonalił się w miarę rozwoju społeczeństwa, ponieważ w coraz większym stopniu podporządkowywał sobie przyrodę, wyzwalał w ten sposób ducha od materii. Również w miarę rozwoju społeczeństwa, zgodnie z przedstawioną powyżej tendencją „jedności między ludźmi”, działającą w społeczeństwie, zapanowywała w nim większa wolność niż w stanie dzikości; całkowita zaś wolność i równość, wypaczona przez stosunki społeczne, miała zapanować dopiero w społeczeństwie przyszłości.

Kamieński nie wspominał o państwie, które w koncepcji Hegla odgrywało tak wielką rolę. Hegel krytykując Rousseau podkreślał też, że stan dzikości, który nazywał również „stanem przyrodzonym”, był, o ile istniał w ogóle, „stanem niesprawiedliwości, gwałtu, nieposkromionego popędu przyrodzonego do niehumanitarnych czynów i uczuć”²⁷.

Hegel, jak wiemy, uważał ograniczenie wolności indywidualnej na korzyść wolności politycznej i społecznej za rzecz zasługującą na uznanie. Pisał, że „ograniczenie takie jest wprost warunkiem, z którego wypływa wyzwolenie, państwo zaś i społeczeństwo są to stany, w których wolność raczej się urzeczywistnia”²⁸. Hegel w przeciwieństwie do Kamieńskiego nie był indywidualistą ani nie głosił poglądów rewolucyjnych. Odpowiednio do tego nie w społeczeństwie przyszłości spodziewał się panowania wolności w stosunkach międzyludzkich, lecz realizację wolności widział w aktualnie istniejących państwach w rozumieniu konieczności podporządkowania się przez ludzi panującemu prawu.

Kamieński krytykował nie tylko koncepcję Rousseau, lecz również i tych myślicieli, którzy „w uświęceniu rozwoju materialnego społeczeństwa widzieć sądzą hold i podległość materii”. Pisał też o nich, iż „nie pojmują ani nauki, ani [...] rozwoju, nie poznają jego istoty wprost przeciwnej ich przewidzeniu, bo tego rozwoju skutkiem

²⁷ G. W. F. Hegel, *Wykłady o filozofii dziejów*, Warszawa 1919, s. 43.

²⁸ Tamże, s. 44.

materia właśnie podlega i hołduje duchowi”²⁹, człowiek opanowuje przyrodę. Pisał więc: „Zapytałbym ich: czyli to duch ludzki hołduje materii albo materia duchowi, kiedy człowiek nie potrzebuje ciężko i wyłącznie zajmować się zaopatrzeniem potrzeb swoich fizycznych? kiedy kula ziemiska stosownie do jego potrzeb codziennie się wykształca? kiedy żegluga i siła pary z szybkością błyskawicy przenoszą się w odległe strony? kiedy dla biegu myśli znika czasu i miejsca zaporą dzięki posłusznej materii, która utrwała ją i przenosi pod postacią posągu, obrazu, książki?”³⁰ Z tych i innych sformułowań wynika, że Kamiński był jak najbardziej za postępem techniki, dzięki której ludzie mogli zdobywać coraz więcej środków do życia, kształtować środowisko geograficzne stosownie do swych potrzeb, rozwijać środki komunikacji, tworzyć dzieła sztuki, nauki i literatury. Wszystko to odbywało się dzięki „czynowi” ludzi przekształcających „materię”. Kamiński widział jednocześnie, że cały ten „postęp ludzkości” dokonał się w warunkach niesprzyjających, hamowany przez stosunki społeczne na różnych etapach rozwoju społeczeństwa.

Mimo krytyki koncepcji stanu natury filozofów okresu Oświecenia, szczególnie Rousseau, Kamiński przejął od nich pewne elementy, które włączył do własnej koncepcji rozwoju społeczeństwa. I tak twierdził on, iż motywem sprzyjającym łączeniu się ludzi w społeczeństwo był interes, pojmowany szeroko jako warunek wykonywania wszelkich funkcji materialnych. Kamiński nie twierdził jednak, że społeczeństwo, a właściwie państwo, powstało na zasadzie umowy społecznej. Zdaniem jego społeczeństwo wyłoniło się w sposób żywiołowy w związku z rozwojem stosunków międzyludzkich, powstałych w procesie wykonywania przez ludzi „funkcji materialnych”.

FUNKCJE MATERIALNE SPOŁECZEŃSTWA

Do funkcji materialnych” Kamiński zaliczał „pracę” i „zamię” oraz związaną z nimi „własność”. Oczywiście nie będziemy na tym miejscu zastanawiać się nad poglądami ekonomicznymi Kamińskiego, związanymi z tymi trzema terminami, lecz jedynie nad ich ogólnymi aspektami socjologicznymi.

Przez „funkcję społeczną” Kamiński rozumiał „wielkie działanie organiczne zbiorowego ciała, dążące do spełnienia celów koniecznych i niepochybnych”³¹. Wyjaśniał też: „Temu znaczeniu odpowiadają

²⁹ [H. Kamiński], *Filozofia ekonomii materialnej*, t. I, s. 55.

³⁰ Tamże, s. 15.

³¹ Tamże, t. II, s. 15–16.

praca i zamiana, które przeto są funkcjami społecznymi". Następnie pisał iż „je zowiemy funkcjami materialnymi, że cele, które do spełnienia mają, obchodzą byt materialny społeczeństwa, że te funkcje zawierają w sobie materialne stosunki ludzi pomiędzy sobą”³². Tymi dwiema funkcjami społecznymi, zdaniem Kamińskiego, kieruje idea własności. „Własność nie jest funkcją społeczną, ale sama jest w y p a d k i e m i celem funkcji materialnych, a tym samym jest główną ideą, która przez wieki rządzi” układem stosunków międzyludzkich. Ten wzgląd zaważył również na tym, że Kamiński w *Filozofii ekonomii materialnej...* przedstawił najpierw zagadnienia własności, a następnie dopiero zagadnienia pracy i zamiany oraz inne filozoficzne problemy społeczeństwa, przy czym nie zawsze społeczeństwa w znaczeniu ogólnoludzkim, lecz w węższym znaczeniu rodowym, narodowym, jakie miał na uwadze, kiedy pisał o zewnętrznym i wewnętrznym aspekcie idei jedności między ludźmi.

Kamiński rozróżniał dwa rodzaje własności: własność powszechną i własność szczegółową. Przez pierwszą rozumiał to wszystko, co człowiek w znaczeniu zbiorowym „na otaczającej go materii zdobędzie i do swojego użytku obróci, przekształci”. To była ogólna filozoficzna koncepcja własności, nie bez znaczenia w jego dalszych rozważaniach. Przez własność szczególną rozumiał natomiast „własność w pospolitym i zwyczajnym użyciu tego wyrazu”, jako „rozdział bogactwa powszechnego pomiędzy pojedynczych ludzi”³³. W przeciwieństwie do pierwszego rodzaju własności drugi rodzaj własności miał charakter historyczny i kształtował się zależnie od rozwoju społeczeństwa, o czym Kamiński pisał: „układ wewnętrzny społeczny, jak wszystko ludzkie, ulega ciągłemu ruchowi i postępowi, który wszystkie kształty zewnętrzne i znikome postacie obala, aby siłą swojej twórczości odwiecznemu i bezwzględemu ich znaczeniu coraz foremniejszą postać nadać. Własność jako istota i treść wewnętrznego układu społecznego wśród tego nieustannego ruchu dotykać musi i postępować z postępowem powszechnym, ile że odgrywa główną rolę zasadniczej kwestii, koło której wszystko inne podrzędne się toczy. Zmieniają się coraz prawa pojedynczych ludzi do własności: jedne ustają i nikną, a tworzą się nowe, a każdy stanowczy krok ludzkości w inną postać oblekać ją musi”³⁴. Jednak sama „własność szczególna”, zgodnie z ogólną koncepcją pracy, o której Kamiński pisał w liście do

³² Tamże, s. 16.

³³ Tamże, t. I, s. 72.

³⁴ Tamże, s. 74.

Woykowskiego, pozostaje zawsze w mocy. „Wśród [...] zmian własności pojęcie jej bezwzględnie pozostaje zawsze jedno i toż samo: własność jest to (rzeczywiste) prawo do podziału powszechnego bogactwa”. Więc poznać prawo, „na mocy którego powszechne bogactwo się rozdziela”, zrozumieć je „w jego uprzedmiotowionej formie w danym czasie, jest to ująć istotę wewnętrznego społecznego układu owego czasu”³⁵. Przy czym własność Kamiński pojmował w znaczeniu społecznym jako stosunek człowieka do człowieka, nie człowieka do rzeczy, jak sugerowali inni autorzy, z którymi polemizował.

Od pojęcia własności odróżniał Kamiński pojęcie użytkowania, które oznaczać miało stosunek człowieka do rzeczy. „Własność [...] jest to stosunek człowieka do człowieka — pisał — nie zaś człowieka do rzeczy, jakim jest użytkowanie, samą li tylko fizyczną koniecznością spowodowane”³⁶. W innym miejscu dodawał, że „własność, stosunek czysto społeczny, jest środkiem, przez który człowiek przechodzi do użytkowania”³⁷.

Pojęcia „własność” i „użytkowanie” służyły Kamińskiemu do analizy sprzeczności społecznych wewnątrz różnych społeczeństw. „Własność jest to rozdział, podział” powszechnego bogactwa, „własności powszechnej”, między poszczególnych ludzi, mniejszych i większych zbiorowości. „Sama myśl podziału — pisał — rodzi wyobrażenie interesów sprzecznych pomiędzy ludźmi”³⁸. Sprzeczność interesów bierze się stąd, że „własność, czyli prawo użytkowania, jest celem dążeń każdego człowieka [...] jest to jedyny środek utrzymania swojej istoty” przy życiu. Własność „obejmuje głównie człowieka życzenia i chęci, odpowiada jego dążeniom i namiętnościom”³⁹. Ponieważ „własność obejmuje wszystkie interesa w obrębie materialnego rozwoju, obejmuje tym samym wszystkie niesprawiedliwości, bo te na mocy interesu mogą tylko powstawać”⁴⁰.

Na poparcie tych swoich wywodów Kamiński sięgał do dziejów i pisał, że „zawsze niesprawiedliwości wykonywane były przez żądze własności.

Dzierżenie ludzi w przedchrześcijańskiej i wschodniej niewoli — żądza własności.

Ucisk zbrojnego rycerza, ucisk rodu nad rodem — żądza własności.

³⁵ Tamże, s. 75.

³⁶ Tamże, s. 77.

³⁷ Tamże, s. 76.

³⁸ Tamże, s. 78.

³⁹ Tamże, s. 79.

⁴⁰ Tamże, s. 80.

A kiedy można bogactwem odbiera biednemu zarobek i sposób do życia, kiedy nie wynagradza krwawej jego pracy, kiedy nad nim wyłączność (monopol) rozciąga — żądza własności”⁴¹.

„Żądza własności” leżeć miała u podłoża wszelkiej niesprawiedliwości i ucisku, jak rozboju, kradzieży, oszustwa, wyzysku jednego człowieka przez drugiego, jednych grup przez drugie w obrębie społeczeństwa. „Żądza własności”, zdaniem Kamińskiego, leży także u podłoża stosunków między różnymi społeczeństwami: „Podboje wzajemne dzikich społeczeństw albo średniowiecznych rycerzy, a w ogólności każdy podbój — żądza własności. Ucisk wszelki mocniejszych społeczeństw nad słabszymi — żądza własności”⁴².

Własność, dążenie do jej posiadania zadecydowało o powstaniu społecznego podziału pracy i wymiany, w trakcie czego rozwinęły się różne więzi społeczne między ludźmi, owe „zależności”, bez których nie byłoby społeczeństwa. „Razem ze społecznością, tak samo jak własność, zaczyna się zależność wzajemna ludzi i zawsze objawiać się musi jako wyrażenie jedności pomiędzy ludźmi. Odjąć tę wzajemną zależność, zostałyby stan dziki, stan anormalny, przeciwny stanowi natury”⁴³.

Na podstawie przytoczonych powyżej wypowiedzi, które znajdują rozwinięcie w dalszych częściach artykułu, możemy powiedzieć, że koncepcja własności była ideą przewodnią filozofii społecznej Kamińskiego, czynnikiem koordynującym, przy którego pomocy przeniósł on swe ogólne rozważania teoretyczne na grunt zjawisk rozwoju życia społecznego. Przy pomocy pojęcia własności skonkretyzował on swój pogląd dotyczący działania w społeczeństwie tendencji do „jedności pomiędzy ludźmi” w jej wariacie wewnętrznej i zewnętrznej. Uczynił on również uchwytymi swe ogólne rozważania dotyczące istoty człowieka, owego bytu-absolutu, o którym była powyżej mowa. Dzięki koncepcji własności Kamiński nadał swym ogólnym rozważaniom apriorycznym sens historyczny, mimo iż do historii sięgał on jedynie po przykłady.

GENEZA KONFLIKTÓW SPOŁECZNYCH

Z rozważań Kamińskiego dotyczących stanu dzikości i stanu natury wynika, że pod pojęciem stanu dzikości rozumiał on stan „przedspołeczny”, w którym nie istniał jeszcze społeczny podział pracy i wymiany, pod pojęciem zaś „stanu natury” — stan społeczny, oparty na

⁴¹ Tamże, s. 84.

⁴² Tamże, s. 82.

⁴³ Tamże, s. 123.

społecznym podziale pracy i wymiany, jako niezbędnych przesłankach powstania stosunków międzyludzkich. Wysuwając takie koncepcje Kamiński głębiej wnikał w procesy społeczne niż Hegel i młodohegliści w Niemczech. W interpretacji procesów społecznych występował u niego nie tylko panteizm, lecz o wiele więcej, bo tendencja materialistyczna. Tendencja ta występowała w twierdzeniu, że materialne interesy ludzi, zarówno indywidualów, jak i grup społecznych, wyznaczają ich postępowanie. Tendencję tę w interpretacji procesów społecznych przez Kamińskiego zauważyli już inni badacze, jak Limanowski, Młynarski, Kula, Poniatowski. Młynarski mówił nawet, że Kamiński w interpretacji procesów społecznych zajął postawę materialistyczną, podobnie jak Marks i Engels. My nie idziemy tak daleko we wnioskach, pamiętając o filozoficznych założeniach całej jego koncepcji społeczeństwa.

O głębszym wnikięciu Kamińskiego w procesy społeczne niż Hegla i młodoheglistów w Niemczech zdecydowały wątki teoretyczne i materiał historyczny przejęty z francuskiej filozofii i myśli społecznej okresu Oświecenia, szczególnie od Rousseau, mimo iż krytykował on jego koncepcję prawa natury, oraz z angielskiej ekonomii klasycznej, szczególnie Smitha. Z wczesnych prac Rousseau Kamiński przejął koncepcję naturalnej i społecznej nierówności ludzi, od Smitha koncepcję pracy i wymiany, jako podstawowych funkcji materialnych społeczeństwa. Wątki przyjęte od Rousseau występują w koncepcji Kamińskiego przy analizie praw rozwoju społeczeństwa po wyjściu ludzi ze stanu dzikości.

Człowiek w koncepcji Kamińskiego mimo podkreślania motywów osobistych nie ma charakteru indywidualnego, lecz społeczny, bowiem w społeczeństwie może on tylko „zdobywać na materii”. Kamiński starał się odeprzeć ewentualny zarzut ze strony krytyków atomistycznej koncepcji społeczeństwa, że „interes pojedynczy jest przeciwspołecznym jako źródło wszelkich niesprawiedliwości, które z nim dopiero ustać mogą”⁴⁴.

Kamiński nie godził się na przeciwstawienie interesu pojedynczego człowieka powszechnemu interesowi społeczeństwa, dostrzegając ich wzajemną zależność, nie wykluczając oczywiście sprzeczności między nimi. Zdaniem jego interes pojedynczy realizuje się w interesie powszechnym, a interes powszechny występuje w postaci interesu jednostkowego. „Interes pojedynczy wiedzie człowieka w życie społeczne, a tym samym, że go wiedzie w społeczne życie, to i w jego postęp konieczny, a tak staje się wykonawcą praw głównych, biegiem

⁴⁴ Tamże, s. 94.

ludzkości rządzących. Idea interesu powszechnego ma więc za wykonawcę powszechnego interesu pojedynczy, bez tego byłoby cczą abstrakcją uprzedmiotwić się i w rzeczywistość przejść nigdy niezdolną. Więc interes pojedynczy jest działaniem i węzłem społecznym, nie zaś rozcynnikiem. Jest tą siłą powszechną i wszechbytną, sprzęgającą ludzi w społeczność, a pędzącą społeczność w postęp⁴⁵.

Interes pojedynczy miał być więc z jednej strony zgodny z interesem powszechnym, społecznym, z drugiej natomiast miał mu być przeciwny. Stąd, zdaniem Kamieńskiego, „interes jest przyczyną pierwszą zarazem wszystkiego dobrego i złego w społeczności”⁴⁶. Kiedy zachodzi między nimi stosunek zgodności, społeczeństwo się rozwija, kiedy zachodzi stosunek odwrotny, rozwój społeczeństwa jest hamowany.

Dobro Kamieński utożsamiał ze sprawiedliwością, zło z niesprawiedliwością. W takim ujęciu koncepcja interesu służyła mu do wartościowej klasyfikacji zjawisk społecznych na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, sprzyjające rozwojowi i hamujące go, na postępowe i wsteczne; stanowiła punkt wyjścia historycznej i moralnej oceny zjawisk społecznych, jak i oceny działalności ludzi, co znalazło później wyraz w jego poglądach polityczno-społecznych.

Interes, zdaniem Kamieńskiego, ma wyłącznie charakter materialny, skierowany na zaspokojenie własnych potrzeb, a także potrzeb społeczeństwa, które ułatwiają człowiekowi zdobywanie na materii środków do życia. Praca ma charakter społeczny: „Gdyby ludzie nie żyli w społeczeństwie — pisał — ale w stanie odosobnionym i dzikim, praca pojedynczego człowieka nie byłaby czym innym, jak zaopatrywaniem własnych potrzeb. Inaczej zupełnie w towarzystwie, które jest harmonijnym połączeniem sił ludzkich; tam zbiorowo się odbywa zdobywanie bogactwa na zaspokojenie potrzeb ogólnych całego społeczeństwa, tam usiłowania ludzkie się łączą i działają wspólnie w tym celu”⁴⁷.

W społeczeństwie praca miała być obowiązkiem każdego człowieka, „jako mającego udział w dobrodziejstwach jego powszechnych”. Kamieński pisał: „Praca jest niesieniem usług społeczeństwu na zaspokojenie jego potrzeb”⁴⁸. Społeczeństwo, w którym każdy człowiek pracowałby na siebie i zaspokajał potrzeby innych ludzi, za co w zamian oni zaspokajaliby jego potrzeby, było ideałem Kamieńskiego, którego praktyczną reali-

⁴⁵ Tamże, s. 95.

⁴⁶ Tamże, s. 97.

⁴⁷ Tamże, t. II, s. 31.

⁴⁸ Tamże, s. 36.

zacje postulował. Z punktu widzenia takiego ideału charakteryzował on dotychczasowy rozwój społeczeństwa, w którym interes nie zawsze skłaniał ludzi do pracy. Stąd pisał on: „Interes pojedynczy może wieść jednostki ludzkie do gwałtu fizycznego lub innego jakiego rodzaju przemocy, aby pracę tym sposobem zastąpić”⁴⁹.

Te różne rodzaje przemocy istniały w społeczeństwie, stojąc na przeszkodzie jego naturalnemu rozwojowi. Przemoc istniała już „w przedchrześcijańskiej i wschodniej niewoli”, istniała w późniejszych wiekach.

RODZAJE PRZEMOCY SPOŁECZNEJ

Dokładniej Kamiński scharakteryzował w swych artykułach i pracy dwa rodzaje przemocy, które w innych miejscach nazywał gwałtem. Do przemocy zaliczał „przymus bezpośredni, czyli gwałt fizyczny”, i „przymus pośredni”, pieniężny. Obydwa rodzaje przemocy łączył z dwoma typami stosunków społeczno-gospodarczych.

Gwałt fizyczny, zdaniem Kamińskiego, prowadził do tego, że wynagrodzenie za pracę proporcjonalnie do „zasług” nie było przestrzegane, ponieważ o podziale środków decydowali nie wszyscy ludzie, lecz niektórzy z nich, posiadający siłę. „Gwałt fizyczny wtenczas ma miejsce w układzie społecznym [...] kiedy rozdawnictwo bogactw nie jest powierzone dobrowolnej zamianie, ale przemocy silniejszego”. Gwałt ten nie miał, jego zdaniem, charakteru indywidualnego, lecz społeczny; „zawiera w sobie wyobrażenie układu społecznego, opartego na gwałcie fizycznym, czyli na materialnej przemocy jednych ludzi nad drugimi”⁵⁰.

Gwałt fizyczny, zdaniem Kamińskiego, panuje w społeczeństwie w okresie wojny i wówczas jest groźny, ponieważ może doprowadzić do zahamowania funkcji materialnych. Nie mniej groźny jest on również w okresie pokoju, ponieważ „niezliczone wynikają powszechne następstwa takiego stanu społeczeństwa: moralne zepsucie gnębiących, poniżenie człowieczeństwa w gnębionych itd. „W stanie takim „społeczność rozdziela się na dwie klasy ludzi, mocniejszych i słabszych, gnębiących i gnębionych” — pisał Kamiński. „Rozdział ten objawia się zaraz w odbywaniu wszelkich funkcji społecznych”; praca „pędzona jest wyłącznie interesem mocniejszych, uprzywilejowanych rozdawnictwem bogactw”, powodując z kolei obniżenie się wydajności pracy, a co za tym idzie —

⁴⁹ Tamże, s. 34.

⁵⁰ Tamże, s. 19.

„mniejszym być musi bogactwo powszechne, które z niej wynika”⁵¹. W interesie społeczeństwa leży usunięcie gwałtu fizycznego i „doprowadzenie układu społecznego do doskonalszego urzeczywistnienia idei jedności pomiędzy ludźmi”, która „wszystkim bez wyjątku zapewnia lepsze środki do zaspokajania ich potrzeb i radość uczynienia warunkom nieodzownym ich materialnego bytu”⁵².

Gwałt fizyczny, pisał Kamieński, „kończy się tam, gdzie zamiana zaczyna przybierać formy dobrej woli, lecz że on nie jest jedynym rodzajem użytkowania z człowieka przez człowieka, przeto ten jego kres nie jest jeszcze kresem ostatecznym wszelkiej ludzkiej przemocy, od którego począwszy stosunek słusznej wzajemności usług niczym by już nie był”. Historycznie gwałt fizyczny, przymus bezpośredni, zastąpiony zostaje przymusem pośrednim, z którym posiada nawet pewną wspólną cechę. Cechą tą jest „dążenie prowadzące do tego samego wypadku, którym jest urządzenie funkcji materialnych przez jednostronną dowolność dla pojedynczego dobra; różnią [ca] się tylko gatunkiem środków”.

Przymus bezpośredni zastąpiony zostaje przymusem pośrednim, kiedy „wzrost potęgi duchowej człowieka do nicości doprowadza siłę fizyczną w społecznym jej znaczeniu”⁵³. Przymus bezpośredni jest prosty, nieskomplikowany w swych „postaciach”. Odwrotnie jest z przymusem pośrednim: „Przymus pośredni jest niezliczony w swoich postaciach [...] odrębna zaś właściwość jego środków zasadza się na sztucznie urządzonej pogłębieniu przez skomplikowane nadużycie przewagi umysłowej, nie zaś wyższości fizycznej siły” człowieka nad człowiekiem. Przymus pośredni jest więc, zdaniem Kamieńskiego, „przemocą umiejętniejszego, który wydziedzicza w celu własnej korzyści mniej oświeconego z dobrodziejstw towarzyskich i odwraca od niego należne mu wynagrodzenie za pracę, wydziera mu zatem to, co mu się od społeczeństwa należy”⁵⁴.

Przymus bezpośredni, gwałt fizyczny, jak i przymus pośredni, przewaga duchowa, nie opierają się jedynie, zdaniem Kamieńskiego, na „przyrodzonej nierówności” ludzi, lecz otrzymują w miarę rozwoju charakter społeczny. „Siła fizyczna, przez jednego człowieka na drugiego wyrzecz się mogąca, nie zależy jedynie na samejże sile nadanej każdemu od przyrody, ale wzmaga się przez utworzenie nowych warunków siły będącej dziełem człowieka, gdy sztuka w pomoc jej przychodzi, tworząc narzędzia,

⁵¹ Tamże, s. 21.

⁵² Tamże, s. 22.

⁵³ Tamże, s. 92.

⁵⁴ Tamże, s. 95.

a w ogólności środki dzielniejszego użycia brutalnego jej wpływu⁵⁵. Kamiński dla wyjaśnienia tej kwestii sięga po przykład do historii i pisze: „gwałt materialny zbrojnego rycerza nad rolnikiem nie jest następstwem przyrodzonej nierówności bezpośredniego stanu ludzkiej siły, ale jest następstwem społecznej nierówności, sztucznego jej stanu”. Podobnie wygląda sprawa przymusu pośredniego, przewagi duchowej człowieka, która jego usiłowania potężnymi czyni, ulega także warunkom zależnym od stosunków towarzyskich⁵⁶. Kamiński pisał: „Nierówność zatem siły duchowej ludzi pomiędzy sobą nie ogranicza się na przyrodzonej nierówności umysłowej, ale rozciąga się nadto do nierówności posiadanych warunków, środków nieodbytych jej urzeczywistnienia, tak np. przymus pośredni bogatego nad ubogim, oświeconego nad nieumiejętnym nie jest wyłącznym następstwem przyrodzonej nierówności umysłu, ale jest następstwem społecznej nierówności [podkr. — J. K.] w posiadaniu warunków koniecznych urzeczywistnienia ludzkiej potęgi⁵⁷”.

RODZAJE NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNEJ I PROBLEM WŁASNOŚCI

Poprzez charakterystykę dwóch rodzajów przymusu doszliśmy do jednego z podstawowych problemów socjologii Kamińskiego — koncepcji nierówności naturalnej i nierówności społecznej ludzi, zaczerpniętej prawdopodobnie z Rousseau *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, o której wspominaliśmy powyżej. Kamińskiego w latach czterdziestych, w przededniu rewolucji krakowskiej i Wiosny Ludów, interesował ten sam problem, który interesował myśliciela genewskiego i innych współczesnych mu przed rewolucją burżuazyjną we Francji: w jakim kierunku przekształcić społeczeństwo, aby nierówność społeczna nie pogłębiała nierówności naturalnej ludzi? Jakie stworzyć instytucje społeczne, aby w tym nowym społeczeństwie panowała wolność i sprawiedliwość, aby nie występował w nim przymus ani pośredni, ani bezpośredni?

Kamiński, podobnie jak Rousseau, nie twierdził, że w nowym społeczeństwie zniknie nierówność naturalna. Bowiem, jego zdaniem, „sama nierówność ludzkich sił przyrodzonych, bądź fizycznych, bądź umysłowych, nie jest anomalią wśród świata, w którym wszystko tchnie najdoskonalszą harmonią, nie jest zaporą jedności pomiędzy ludźmi ani

⁵⁵ Tamże, s. 96—97.

⁵⁶ Tamże, s. 97.

⁵⁷ Tamże, s. 98.

zarodem, z którego by wiecznie miał wynikać ucisk jednych nad drugimi. Wyższość przyrodzona nie znika bynajmniej przy jej wprowadzeniu w doskonały towarzyski porządek, który tylko nadużyć jej zaprzecza, a sprzyja dzielniejszemu jej rozwinięciu w normalnym kierunku"⁵⁸, tj. w równomiernym zaspokajaniu potrzeb materialnych i duchowych całego społeczeństwa zarówno w węższym, jak i ogólnoludzkim sensie. W społeczeństwie takim musi istnieć niezależność człowieka od człowieka, niezależność jednych grup od innych. Kamiński na problemy te odpowiadał, podobnie jak Rousseau, a za nim przedstawiciele polskiej demokracji lat czterdziestych, zarówno TDP, jak i Gromady. Cała sprawa komplikowała się w odpowiedzi, co jedni i drudzy rozumieją przez pojęcie równości w znaczeniu gospodarczo-społecznym.

Równość w ujęciu Rousseau mogłaby panować jedynie w społeczeństwie drobnych wytwórców⁵⁹. W ujęciu przywódców TDP równość w społeczeństwie (i tutaj zawężali oni problem do społeczeństwa polskiego i poglądów społeczno-politycznych) zapanowałaby po uwłaszczeniu chłopów, a więc posługując się terminologią Kamińskiego, po zniesieniu przymusu bezpośredniego z zachowaniem przymusu pośredniego w jego różnych formach⁶⁰.

Właśnie zachowanie w programie TDP przymusu pośredniego, ekonomicznego, spotkało się z ostrą krytyką przywódców Gromad, którzy za francuskimi socjalistami utopijnymi i chrześcijańskimi komunistami przeprowadzili krytykę wszelkiej własności i wysunęli postulat całkowitej jej likwidacji jako warunku niezależnienia człowieka od człowieka i oparcia stosunków społecznych na zasadach wolności i braterstwa⁶¹.

Rousseau reprezentował swoją koncepcją interesy drobnej burżuazji, TDP średniej burżuazji i szlachty, przechodzącej do gospodarki kapitalistycznej, Gromady natomiast reprezentowały interesy ówczesnego „proletariatu” wsi i miast. Można tutaj wspomnieć jeszcze o Dembowski, który w sferze teoretycznej postulował również, jak Gromady, likwidację wszelkiej własności prywatnej. Oczywiście w sferze działalności praktycznej, politycznej, nie szedł tak daleko, o czym świadczą dokumenty z okresu rewolucji krakowskiej.

⁵⁸ Tamże, s. 99.

⁵⁹ Por. A. Peretiatkowiez, *Jan Jakub Rousseau, filozof demokracji społecznej*, Poznań 1949.

⁶⁰ Por. *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*. Warszawa 1954; B. B a c z k o, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Warszawa 1955.

⁶¹ *Lud Polski, Wybór dokumentów*, Warszawa 1957.

Pogląd Kamińskiego na instytucję własności, od której zależała równość, nie został przedstawiony zbyt jasno i jednoznacznie w *Filozofii ekonomii materialnej*... Jak wiemy, *Filozofia ekonomii materialnej*... składa się z dwóch tomów, których powstanie przedzielone było ponad dwuletnim okresem intensywnej działalności pisarskiej i organizacyjnej autora oraz krytyką ze strony Mikorskiego koncepcji własności zawartej w pierwszym tomie, o której pisaliśmy powyżej. Limanowski pierwszy zwrócił uwagę na różnice między pierwszym i drugim tomem *Filozofii*..., kiedy pisał: „Druga część *Filozofii*... została napisana znacznie później od pierwszej, po dokładniejszym obeznaniu się Kamińskiego z literaturą demokratyczną i socjalistyczną”⁶².

Czy wymienione powyżej czynniki wpłynęły na zmianę poglądów Kamińskiego w latach 1842–1845 przy rozwiązywaniu w pierwszym i drugim tomie *Filozofii ekonomii materialnej*... wysuniętego przez Rousseau i innych myślicieli problemu stworzenia społeczeństwa opartego na zasadach wolności i sprawiedliwości? W jaki sposób winna być zorganizowana instytucja własności, aby w społeczeństwie panowała równość gospodarcza między ludźmi jako podstawa równości społecznej i politycznej?

Na powyższe pytania Kamiński nie odpowiedział w pierwszym tomie, z którego rozdział pt. *Własność* ukazał się, jak mówiliśmy cytując list autora do Woykowskiego, na łamach „Tygodnika Literackiego”. W rozdziale tym Kamiński pisał bowiem zgodnie ze swoją ogólną koncepcją przeciwstawiającą koncepcjom socjalistów utopijnych wizję społeczeństwa opartego na zasadach równości i wolności, lecz bez likwidacji własności: „Własność jest następstwem koniecznym samoistnego indywidualnego bytu człowieka i chyba tylko z nim razem ustąpić i zginąć może, to jest w takim wypadku, jeżeliby społeczność tak dalece wszystko pochłonęła, iżby wśród niej wszelka indywidualność znikła. Przypuszczenie zaś to jest zupełnie niepodobnym, bo wszelki postęp społeczny zawsze ku jej wykształceniu dąży, nigdy zaś ku jej zniweczeniu”⁶³. Rozwój indywidualności ludzkiej Kamiński łączył jak najściślej z partycypowaniem w „powszechnym bogactwie” społeczeństwa przez pracę i zamianę, a to nie mogło odbywać się inaczej, jak za pośrednictwem własności. „Sam utwór fizyczny człowieka, a więc jeszcze różność jego usposobień i żądań czynią, że społeczność zbiorowo użytkować nie może, tylko musi następować

⁶² B. Limanowski, *Henryk Michał Kamiński*; patrz H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*, „Biblioteka Dziel Społeczno-Ekonomicznych, pod red. Z. Daszyńskiej-Golońskiej, Warszawa 1917, s. 13.

⁶³ [Kamiński], *Filozofia ekonomii materialnej*..., t. I, s. 83.

rozdział, czyli własność, która zatem jest rzeczą konieczną”. I dalej: „Chcąc przypuścić układ towarzyski, z którego by własność wykreślona została, trzeba by sobie wyobrazić społeczność użytkującą zbiorowo, wśród której rozdział byłby zupełnie zbyteczny i pod żadną postacią się nie okazał, wśród której by wszelka człowieka samoistność pochłonięta została przez jedność społeczną”⁶⁴. I tutaj w oparciu o dialektyczną koncepcję społeczeństwa rozwijającego się w przyszłość pisał, że nikt nie może sobie wyobrazić społeczeństwa, które nie byłoby oparte na własności. „Zaiste tego nikt mieć na myśli nie może, bo wszelkie okrzyki przeciwko własności wymierzone nie mają innego rzetelnego znaczenia, jak nastawienie przeciwko jej kształtom zestarzałym i zużytym, które nowymi zastąpione być mają”⁶⁵.

Z przytoczonych fragmentów wynika, że Kamiński nie sprecyzował dokładnie, jaki rodzaj własności zapanuje po zniesieniu własności opartej na przymusie bezpośrednim i pośrednim, lecz wskazywał jedynie na kierunek rozwoju społeczeństwa, wymagający zmiany „zestarzałych i zużytych” rodzajów własności. Z drugiej zaś strony stwierdzał, że nie wyobraża sobie społeczeństwa, w którym nie byłoby własności i do tego własności znajdującej się w posiadaniu poszczególnych osób, własności indywidualnej. Tego rodzaju twierdzenia, jak również niefortunne sformułowania wyjęte z kontekstu, do którego nie pasowały, jak np. zdania zamieszczone w kontekście analizy przymusu pośredniego, „zależność wzajemna pomiędzy ludźmi zawsze pozostawać musi, podział na zupełnej równości opartym być nie może” i inne doprowadziły do pojawienia się na łamach „Tygodnika Literackiego” artykułu polemicznego. Autorem artykułu był Józef Mikorski, jeden z członków redakcji, wśród których upowszechniały się idee socjalizmu i komunizmu chrześcijańskiego, oparte na wspólnej własności⁶⁶.

Mikorski poddał krytyce koncepcję własności i w związku z tym uczynił zarzut, że Kamiński nie uważa, jakoby kiedykolwiek mógł zapanować ustrój sprawiedliwości społecznej. Pisał on: przez własność „rozumiemy nie tylko co ludzkość na materii zdobędzie, ale i samą materię [...] nowe znane nam teorie o nabywaniu przez pracę nie tylko owoców, ale samego warsztatu publicznego, ziem, nic nam też lepszego nie zdaje się rokować. A i autor [Kamiński — J. K.], który z takim talentem umiał w swych definicjach własności wyprowadzić wnioski,

⁶⁴ Tamże, s. 93.

⁶⁵ Tamże, s. 92—93.

⁶⁶ Por. B. Z a k r z e w s k i, *Z dziejów walki o ideologię demokratyczną w Poznaniu w latach 1830—1850*, „Przegląd Zachodni”, Poznań 1953, nr 7—8.

że bezwzględna sprawiedliwość wiecznie pozostanie wzorem nie do urzeczywistnienia, że zawsze trwać musi niesprawiedliwe użytkowanie człowieka przez człowieka, wyjechał na swych teoriach, aby lud Boży odwieść od ziemi obiecanej, a wyprowadzić go w pole, ku królestwu nadziemsko-niebieskiemu”⁶⁷.

Kamiński zarzutami Mikorskiego poczuł się prawdopodobnie dotknięty do żywego. Zareagował też na nie gwałtownie w odpowiedzi, którą przesłał do „Tygodnika Literackiego”. Pisał w niej, że Mikorski przekręca jego słowa, zmienia intencje, stawia niesłuszne zarzuty. Napisał wreszcie, że w pierwszej części pracy nie przedstawił wizji społeczeństwa, w którym zapanuje „bezwzględna sprawiedliwość”. „Przedmiot dotyczący się wzajemnej pomiędzy ludźmi zależności — pisał — znajduje dopiero obszerniejsze rozwinięcie w dalszej części dzieła”⁶⁸. Dosyć, że redakcja poczuła się nawet zobowiązana do obrony Mikorskiego, oświadczając w przypisie: „oświadczamy, że bynajmniej nie dzielimy zdania sz[anownego] autora, jakoby sz[anowny] recenzent dzieła jego był miał zamiar przekręcać słowa jego. Znając szlachetny sposób myślenia autora recenzji [...] zapewniamy, że miał tylko na celu wyświecenia prawdy, o której i sz[anownemu] autorowi odpowiedzi tej chodzi — bo inaczej przecież nie umieszczalibyśmy jej”⁶⁹.

Na wyjaśnienia Mikorski musiał długo czekać, bo aż dwa lata. Jaką odpowiedź dał Kamiński w drugim tomie *Filozofii ekonomii materialnej...* na zarzuty Mikorskiego, jak odpowiedział on na interesujące nas problemy? Otóż w drugim tomie poświęcił on wiele miejsca wyjaśnieniu swego stanowiska, które przedstawił omawiając kolejno zagadnienia pracy, kapitału i bogactwa narodowego oraz kreśląc ogólną wizję ustroju sprawiedliwości społecznej, w którym motywem działania ludzi byłby nie „interes”, lecz „powołanie”.

PROBLEM PRACY

U podłoża koncepcji Kamińskiego leżało twierdzenie Smitha, że praca tworzy wszelkie bogactwa. Z tego twierdzenia wyciągnął on jednakże daleko idące konsekwencje. Pracę Kamiński pojmował szeroko, nie tylko jako pracę produkcyjną, zaliczał do niej „wszystkie czyny”, przez które ludzie zajmują się „niesieniem usług całemu społeczeństwu”. Pisał: „Praca nie ogranicza się na samej walce z materią, ale rozciąga się do wszelkich bez wyjątku posług oddawanych społeczeństwu [...] Skalą zaś mierniczą pracy, do oznaczania jej zasługi, jest w a ż n o ś ć u s ł u g

⁶⁷ „Tygodnik Literacki”, 1843, s. 416; por. B. Z a k r z e w s k i, *op. cit.* s. 344—345.

⁶⁸ „Tygodnik Literacki”, 1844, s. 149.

⁶⁹ Tamże, s. 148.

niesionych społeczeństwu". Przy czym trzeba nadmienić, że Kamiński nie rozumiał pojęcia „ważności usług” w ten sposób, jak Say, kiedy utożsamiał wartość użytkową z wartością. Kamiński przez „ważność usług” rozumiał społeczne znaczenie pracy wykonywanej przez różne kategorie ludzi. Bronił stanowiska intelektualisty w społeczeństwie. „Artysta, badacz i w ogóle każdy poświęcający się uprawie ducha zaprawdę pracuje”⁷⁰ — pisał.

Praca, zdaniem Kamińskiego, należy do naturalnych obowiązków człowieka, ale przyczyną jej wykonywania są nie tylko jego potrzeby materialne, lecz również jego potrzeby duchowe, ponieważ „człowiek najwyższe swoje zadowolenie znajduje w tym, ażeby służyć jak najlepiej społeczeństwu, i ta pobudka umysł jego porywa i gwałtownie pędzi naprzód”⁷¹. Dzięki potrzebom duchowym, pisał Kamiński, „człowiek[...] w wyborze pracy pominie względy materialnej korzyści, a iść będzie za swoimi naturalnymi skłonnościami i powołaniem, które każdemu określają zawód, w którym najlepiej może służyć społeczeństwu”⁷².

W człowieku istnieją więc „dwoiste pobudki do pracy”, stanowiące ideę zasadniczą „urządzenia pracy”: „1° przez interes własny, który tam kieruje pracą pojedynczego człowieka, gdzie społeczność najlepiej ją wynagradzając, uznaje ją być najstosowniejszą i najpożyteczniejszą, który tym sposobem uskutecznia powszechny rozdział pracy wszystkich ludzi, bądź też 2° przez powołanie, które kieruje pracą człowieka, gdzie podług jego własnego uznania jest najstosowniejszą i najpożyteczniejszą społeczeństwu”⁷³.

Jednakże w dotychczasowych społeczeństwach, opartych na przemocy, ludzie w małym stopniu mogli kierować się w wyborze pracy powołaniem. O pracy bowiem w skali masowej decydowali nie ci, którzy pracowali, lecz ci, którzy przywłaszczali sobie wyniki ich pracy. Ta „sztuczna nierówność ludzkiej siły rozdziela stanowczo społeczność na mocniejszych i użytkujących a słabszych i gnębionych”⁷⁴.

MONOPOL NA NARZĘDZIA DO PRACY I JEGO KONSEKWENCJE SPOŁECZNE

W społeczeństwie opartym na pieniądzu, kapitale, przewaga jednych ludzi nad drugimi wzrosła niepomiarnie przez zmonopolizowanie w ich rękach narzędzi do pracy. Przez to mogą oni dowolnie rozdawać pracę

⁷⁰ [Kamiński], *Filozofia ekonomii materialnej...*, t. II, s. 37.

⁷¹ Tamże, s. 28.

⁷² Tamże, s. 39.

⁷³ Tamże, s. 40.

⁷⁴ Tamże, s. 104.

poszukującym jej, których sytuacja ekonomiczna jest opłakana. Szczególnie złe warunki istnieją w tych krajach, gdzie występuje nadmiar rąk do pracy, jak Francja, Anglia⁷⁵. Wyzysk prowadzi do obniżenia wydajności pracy. Wszystkiemu winien jest monopol na narzędzia pracy i wynikająca stąd niesprawiedliwa „zamiana”, podział dochodu narodowego.

Kamiński widział wyjście z tej sytuacji, jeżeli „przestaliby ludzie pracować za pomocą c u d z y c h n a r z ę d z i”, tj. w rozbiciu monopolu, przez który pojmował on zarówno monopol w przemyśle, jak i monopol w rolnictwie. „I tak gdyby każdy człowiek bez wyjątku mógł odbywać swoją pracę we wszelkich możebnych warunkach skuteczności bez wzywania pomocy cudzych narzędzi, cokolwiek by zapracował nad kapitał wymagany do swoich zatrudnień i nad własne swoje potrzeby, stałoby się prostym zasobem, a nie mogłoby być kapitałem”. Wtedy nastąpiłby okres, w którym „posiadanie [...] kapitału nikogo by nie uwolniło od obowiązku pracy”⁷⁶.

Zlikwidowanie monopolu na narzędzia pracy przyczyniłoby się również do wzrostu wydajności pracy i zwiększenia bogactwa narodowego. Monopol na narzędzia pracy, zdaniem Kamińskiego, miał charakter społeczny, nie techniczny, jak pisali przeciwnicy nowoczesnej cywilizacji technicznej, która miała pozbawiać ludzi prawa do pracy. Im to Kamiński odpowiadał: „znaczeniem klęsk przypisywanych działalności kapitałów nie jest nigdy b r a k p r a c y, a l e t y l k o s z t u c z n a n i e m o c d o p r a c y. Więc nie należy szukać ich przyczyny w narzędziach do pracy ani środka zaradczego w zaprzeczeniu ich postępu, ale jedynie w urzeczywistnieniu stosunków dobrej woli i prawa do pracy”⁷⁷.

Zlikwidowanie społecznego monopolu na narzędzia pracy, urzeczywistnienie „stosunków dobrej woli i prawa do pracy” spowodowałoby wzrost wydajności pracy i zwiększenie bogactwa narodowego, przez które Kamiński rozumiał nie bogactwo „jednego” stanu, ale „bogactwo całego narodu”, tj. wszystkich ludzi stanowiących naród. „Bogactwem narodu — pisał — są wszystkie plody, które posiada na zaspokojenie swoich potrzeb, bez względu na to, czyli sam je utworzył, czy przez zamianę [z innymi narodami — J. K.] nabył”.

Określenie bogactwa narodowego uzupełnił wyjaśnieniami pisząc:

⁷⁵ Por. m. in. H. K a m i e ń s k i, *Obraz porównawczy pauperyzmu*, „Przegląd Naukowy”, t. III, 1843, s. 131–144; t e n ż e, *Wiosna Ludów*, t. V, Warszawa 1955, s. 267–277.

⁷⁶ [K a m i e ń s k i], *Filozofia ekonomii materialnej...*, t. II, s. 148.

⁷⁷ Tamże, s. 159.

„Przybywa [...] tutaj wzgląd ważny na gatunek i stosowność rozdawnictwa, jeżeli bowiem ono jest wolą jednostronną urządzone, natenczas płody niedostępne powszechności jego członków są bogactwem wyłącznym pewnego stanu, nie zaś bogactwem narodowym [podr. — J. K.], bo przez ten wyraz rozumieć należy bogactwo prawdziwe, należące do całego narodu. Tam więc, gdzie jedni obfitują w zbytki, a większość cierpi nędzę, klasa pewna [...] jest bogatą, a naród ubogi, wtenczas [...] tylko za bogaty uważany być może, kiedy wszyscy jego członkowie są w dostatku i z łatwością mogą przez pracę przyjść do zaspokojenia swoich potrzeb [...] ten naród jest najbogatszym, wśród którego najmniej jest nędzy”⁷⁸. Dalej pisał: „Ani przepych Azjatów, ani zbytki angielskich lordów nie świadczą o bogatości narodów, których istotne ubóstwo pojawia się w nędzarstwie niewoli lub proletariatu”⁷⁹.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia, w czym posiadaniu winny się znajdować, zdaniem Kamieńskiego, narzędzia do pracy, aby praca nie była „jednostronnie rozdzielana”: czy w rękę poszczególnych jednostek, czy też w rękę całego społeczeństwa? Otóż w wyjaśnieniu tego zagadnienia stajemy na rozdrożu. Zgodnie bowiem z intencją autora, wyrażoną w liście do Woykowskiego, przytoczonym na początku artykułu i zgodnie z tokiem rozważań zawartych w jego pracy mogliśmy powiedzieć, iż „możliwość urzeczywistnienia prawa do pracy” widział on, podobnie jak Rousseau i wszyscy jego zwolennicy, w indywidualnym posiadaniu narzędzi pracy. Wypowiadał się on bowiem przeciwko „wyłączności kapitału, czyli narzędzi do pracy”. Pisał, że indywidualność ludzi, którą postulował, może rozwijać się jedynie przy istnieniu własności indywidualnej itp. Z drugiej zaś strony mówił za socjalistami utopijnymi, że społeczeństwo winno wszystkim ludziom zagwarantować „prawo do pracy”, równy udział w bogactwie, zapewnić wolność itp.

Wydaje się, że wyjaśnienie powyższych trudności można znaleźć w poglądach sensu stricto ekonomicznych Kamieńskiego i w jego wizji ustroju sprawiedliwości społecznej.

ZAGADNIENIE WŁASNOŚCI ZIEMI

Przypatrzmy się w związku ze stosunkiem Kamieńskiego do feudalizmu i innych problemów jego rozważaniom dotyczącym własności ziemskiej owego prawa człowieka do ziemi, o którym pisał: „Z i e m i a d o w s z y-

⁷⁸ Tamże, s. 176—177.

⁷⁹ Tamże, s. 177.

stkich ludzi zarówno należy i wszyscy jednakie mają do niej prawo. Zgwałcenie w czymkolwiek tej zasady nie może być jak wyrażeniem pojedynczej dowolności i musi za sobą pociągnąć użytkowanie z człowieka przez człowieka tym straszliwsze, że dotyka źródła, z którego czerpanym zostaje zaspokojenie najpierwszych i niezbędnych potrzeb”⁸⁰.

Ta ogólna zasada, zdaniem Kamińskiego, może w ciągu dziejów przybierać różne postacie. Różnych postaci tej ogólnej zasady nie nazywał już jednak Kamiński „prawem do ziemi”, lecz „bezpośrednim prawem do ziemi”. Pisał: „prawo do ziemi i bezpośrednie prawo do ziemi stanowią dwa wyobrażenia oddzielne. Pierwsze jest rzeczą stanowczą i nienaruszalną zasadą, która się urzeczywistnić musi, a od której zboczenie jest obrażą praw człowieka; drugie zaś jest rzeczą względną do zmieniających się kształtów i potrzeb społeczeństwa i zawiera w sobie kwestię tak zwanej własności ziemskiej”⁸¹. Mówiąc o tym, jak człowiek nabył bezpośredniego prawa do ziemi, Kamiński krytykuje sławne zdanie Rousseau z *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*. Oto ono: „Ten, kto pierwszy ogrodził kawałek ziemi, powiedział, to moje, i znalazł ludzi dość naiwnych, by mu uwierzyć, był prawdziwym założycielem społeczeństwa. Iluż to zbrodni, wojen, morderstw, ile nędzy i grozy byłby rodzajowi ludzkiemu oszczędził ten, kto by kołki wyrwał lub rów zasypał i zawołał do otoczenia: Uwaga! Nie słuchajcie tego oszusta; będziecie zgubieni, gdy zapomnicie, że plody należą do wszystkich, a ziemię do nikogo!”⁸²

W przeciwieństwie do Rousseau Kamiński twierdził, że pierwszy człowiek, który wszedł w „rodzaj bezpośredni prawa do ziemi”, nie otworzył przed ludźmi perspektyw „ucisku i gwałtu”, lecz „był dobroczyńcą społeczeństwa, któremu otworzył zaród lepszego z niej użytkowania, a tym samym podniósł do wyższej potęgi w rzeczywistości wspólne i przyrodzone wszystkim ludzi do niej prawo”⁸³. Tego rodzaju prawo — tutaj Kamiński zgadza się z Rousseau — człowiek mógł nabyć jedynie dzięki pracy. Kamiński nie identyfikował jednak swego stanowiska ze stanowiskiem Rousseau, kiedy pisał: „Filozof genewski upatrywał zużycie pewnego danego kształtu prawa bezpośredniego do ziemi, brał go pod uwagę tylko wtenczas, kiedy przestał być środkiem dobra powszechnego [...] Przyczyną zaś tego jest to, że go nie rozbierał w s a m e j j e g o z a s a d z i e,

⁸⁰ Tamże, s. 119.

⁸¹ Tamże, s. 121.

⁸² J. J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa 1956, s. 186.

⁸³ [K a m i e ń s k i], *Filozofia ekonomii materialnej...*, t. II, s. 129.

ale się nań zapatrywał z przedmiotowego stanowiska danego momentu”⁸⁴.

Jednak, zdaniem Kamińskiego, mimo panowania w dziejach społeczeństwa różnych postaci „bezpośredniego prawa do ziemi”, ludzkość nie traciła „prawa do ziemi”, ponieważ „ziemia pod żadnym względem nie jest kapitałem ani narzędziem do pracy. Ziemia jest źródłem głównym bogactwa — przedmiotem ludzkiej pracy — zatem przedmiotem, do którego umiejętniejsza praca przykładać musi kapitały, czyli narzędzia do pracy”⁸⁵.

W przytoczonym cytacie dochodzimy do sedna sprawy. Widzimy, że Kamiński wyróżnia trzy kategorie ekonomiczne: „przedmioty ludzkiej pracy”, stanowiące wspólną własność całego społeczeństwa, „kapitały, czyli narzędzia do pracy”, mogące stanowić indywidualną własność w ramach określonych klas społecznych bądź indywidualną własność wszystkich, i „pracę”, dzięki której ludzie zdobywają środki na zaspokojenie własnych potrzeb oraz potrzeb całego społeczeństwa w węższym tego słowa znaczeniu, tj. określonego społeczeństwa, mówiąc jego językiem, społeczeństwa rodowego, narodowego itp.

Wyjaśnione trzy kategorie ekonomiczne na przykładzie analizy koncepcji Kamińskiego „prawa człowieka do ziemi” zasługują na podkreślenie. W oparciu o nie możemy powiedzieć, iż w jego wizji ustroju sprawiedliwości społecznej, w odróżnieniu od przedmiotów pracy, stanowiących zawsze własność wspólną całego społeczeństwa, jakkolwiek pogwałcaną w dotychczasowym rozwoju, narzędzia pracy miały być własnością indywidualną wszystkich ludzi w celu łatwiejszego zdobywania przez nich środków na zaspokojenie własnych potrzeb i na zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa. O to, aby narzędzia nie służyły do wyzyskiwania cudzej pracy, miała dbać władza polityczna, znajdująca się pod kontrolą ogółu obywateli. W ustroju sprawiedliwości społecznej najwyższym i jedynym miernikiem człowieka byłaby jego praca, kierowana nie interesem, ale powołaniem.

WIZJA USTROJU SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

W dwóch ostatnich podrozdziałach drugiego tomu *Filozofii ekonomii materialnej...*, zatytułowanych: „Idealny moment społeczeństwa, w którym by powołanie zajęło miejsce interesu” i „O urzeczywistnieniu takiego momentu społeczeństwa”, Kamiński przedstawiał swą wizję przyszłego

⁸⁴ Tamże, s. 130.

⁸⁵ Tamże, s. 140.

społeczeństwa, którą, jak nadmienilem, nazwałbym rozszerzoną koncepcją demokracji, obejmującą swym zakresem stosunki gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturalne.

Największy nacisk w swej wizji Kamiński kładł na pracę, jak zresztą w całej *Filozofii ekonomii materialnej*... Praca stanowiła jeden z czynników wyodrębniania różnych etapów w rozwoju społeczeństwa. „Praca powołania, praca interesu — są to dwa zupełnie różne momenta stosunków towarzyskich”⁸⁶. Z twierdzenia, że praca tworzy wszelkie bogactwa, wyciągał też wniosek, przed którego wyciągnięciem Smith się wstrzymał, a który dopiero wyciągnęli socjaliści utopijni: bogactwo powinno należeć do tych, którzy pracują. W społeczeństwie opartym na interesie, gdzie „urzeczywistnionym jest prawo do pracy”, zdaniem Kamińskiego „każdy los własny w rękach swoich trzyma”⁸⁷. W społeczeństwie takim następuje „rozdawnictwo bogactw stosowane do zasług”⁸⁸.

„Praca powołania” doprowadziłaby do tego, że „towarzystwo ludzkie przybrałoby nowy zupełnie charakter, odróżniający je od wszystkich jego poprzednich momentów”. Ażeby to nastąpiło, pisał Kamiński, „potrzeba by, ażeby każdy bez wyjątku człowiek wyrzekł się wszelkiej myśli o sobie, a w czynach swoich tylko do ogólnego dobra dążył bez żadnego zwrotu dla siebie”⁸⁹. A oto konsekwencje tego wyrzeczenia się przez każdego człowieka „wszelkiej myśli o sobie”:

„Cały układ społeczny by się wydoskonalił i uszlachetnił, przybrawszy tę nową zasadę, która by go natchnęła wyższym i wyborniejszym życiem zbiorowym [...] Praca, powołaniem wyłącznie rządzona, byłaby najwyższą używalnością duchową dla człowieka. Ciśnięto by się tłumnie i z zapalem [do pracy — J. K], pracować byłoby rozkoszą, o którą by się wszyscy dobijali, owoce swoich usiłowań poświęcając społeczeństwu[...] Pod takim wpływem praca każdego człowieka byłaby niesiona bliźnim w czystej ofierze, a ludzie by z niej korzystali nie tak jak z wynagrodzenia, ale jako z braterskiej usługi, każdemu podanej, o ile jej sam tylko żąda. Rękojmnią wzajemności usług byłaby jedynie powszechna żądza bycia pożytecznym społeczeństwu. Praca by się rozdzielała stosownie do ludzkich sił, którym by to wyższe natchnienie nie dałoby w bezczynności pozostać, a wszystkich by najdzielniej po-

⁸⁶ Tamże, s. 194.

⁸⁷ Tamże, s. 179.

⁸⁸ Tamże, s. 192.

⁸⁹ Tamże, s. 196.

ruszało, bogactwo zaś rozdzielałoby się stosownie do potrzeb”⁹⁰.

„W funkcjach materialnych rola powszechna działałaby bezpośrednio przez całe społeczeństwo [...] ześrodkowanie funkcji materialnych w kształcie pewnej ujętej władzy, na kształt [funkcji — J. K.] politycznych, nie mogłoby mieć miejsca, bo nie miałyby celu. Praca bowiem rządzona byłaby samodzielnym popędem każdego bez wyjątku człowieka — użytkowanie zaś z jej owoców każdemu otwarte, a przez nikogo nie pożądane nad potrzeby ani z pokrzywdzeniem bliźniego [...] żadnej by nie wymagało rękojmi przeciwko nadużyciom niepodobnym — samo zaś najdoskonalej by urządzone było bezpośrednio przez całe społeczeństwo, pod wpływem powszechnej bezinteresowności”. I dalej: „Wyniesienie społeczeństwa do wyższych momentów jak stosunki na wzajemnym interesie oparte nie tylko że nie może funkcji materialnych ześrodkować, ale nadto dąży do rozśrodkowania [funkcji — J. K.] politycznych i do bezpośredniego ich odbywania przez całe społeczeństwo”⁹¹, ponieważ „wszelkie stanowienie n [a] p[rzykład] i strzeżenie praw stałoby się zbytecznym tam, gdzie nikt by nie miał innej myśli, jak dobro bliźniego”⁹². A zatem w ustroju tym nie byłoby ani scentralizowanej władzy gospodarczej, ani scentralizowanej władzy politycznej. Władza taka, zdaniem Kamińskiego, nie byłaby potrzebna, skoro wszyscy członkowie braliby udział w zarządzaniu sprawami społeczeństwa, jego gospodarką, polityką i wtórnymi w stosunku do nich oświatą i nauką, o których on tu i ówdzie wspomina. W ustroju tym, jak mogliśmy się przekonać, miały być realizowane postulaty związane genetycznie z myślą społeczną liberalną i socjalistyczną. Z liberalną koncepcją samorządnego rozwoju społeczeństwa, nieingerencji państwa w życie obywateli, uznanie pracy za podstawową funkcję społeczeństwa łączył Kamiński z zapożyczoną od Sismondiego koncepcją połączenia własności z pracą, od Saint-Simona koncepcją wynagradzania według pracy i uzdolnienia, od Saint-Simonistów, prawdopodobnie za pośrednictwem polskiej myśli demokratycznej, koncepcje zniesienia wszelkich przywilejów włącznie z przywilejem dziedziczenia, krytyką wyzysku w postaci „dochodu bez pracy”, terminu „nadużycie własności”, zwrot „wyzysk człowieka przez człowieka”, od Fouriera zaś koncepcję „prawa do pracy”⁹³.

⁹⁰ Tamże, s. 197.

⁹¹ Tamże, s. 199.

⁹² Tamże, s. 199—200.

⁹³ O tym, że Kamiński znał socjalistów utopijnych, świadczy m. in. artykuł pt. *Ob raz porównańczy pauperyzmu, w którym wymieniał ich nazwiska i oceniał poglądy*.

Synteza koncepcji liberalnych i socjalistycznych w postaci, jak mówimy, rozszerzonej koncepcji demokracji to niewątpliwie oryginalny dorobek intelektualny Kamińskiego. Syntezy tej dokonał Kamiński w oparciu o przejętą od Hegla metodę dialektyczną.

Tok rozważań w *Filozofii ekonomii materialnej...*, zaczynający się od filozoficznej i socjologicznej analizy natury ludzkiej, chociaż ujętej na sposób heglowski, wyprowadzenie z tej natury również heglowską metodą dedukcyjną „niepochybnych praw”, a następnie śledzenie tych praw w rozwoju społeczeństw, poprzez analizę stosunków „materialnych” i nakreślenie wizji ustroju społecznego, zgodnego z dążeniem człowieka, bliższy był poglądom socjologicznym Rousseau, zawartych w jego wcześniejszych pracach, o których wspominaliśmy, niż poglądom socjologicznym Hegla.

Dotychczas mówiliśmy o wątkach teoretycznych i podobieństwach, filozofii społecznej Kamińskiego z poglądami innych myślicieli. Na zakończenie możemy zapytać o funkcję społeczną filozofii społecznej Kamińskiego, której określenie nie należy do rzeczy łatwych. Kamiński bowiem atakował zarówno przymus bezpośredni, jak i przymus pośredni, monopol własności ziemskiej i monopol na narzędzia produkcji, postulował przekształcenie społeczeństwa ówczesnego w takim kierunku, aby nierówności naturalne ludzi nie były pogłębiane przez nierówności gospodarcze oraz zależne od nich nierówności społeczne i kulturalne. Wszystkie powyższe problemy społeczne miały zostać rozwiązane w społeczeństwie przyszłości, opartym na indywidualnej własności ziemi i narzędzi pracy, a więc w społeczeństwie drobnych wytwórców, podobnie jak w filozofii społecznej Rousseau. W aspekcie przeciwstawiającym się tendencjom rozwoju gospodarki wielkokapitalistycznej wizja społeczeństwa drobnych wytwórców była reakcyjna, zmierzała bowiem do wtłoczenia nowoczesnych sił wytwórczych w ramy jakichś drobnotowarowych stosunków produkcji. W aspekcie przeciwstawiającym się panującym stosunkom feudalnym wizja społeczeństwa drobnych wytwórców była rewolucyjna, postulowała bowiem likwidację feudalnej własności ziemskiej i opartego na niej „gwałtu fizycznego”.

Praca Kamińskiego, *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*, w której wyłożył on swą filozofię społeczną, była przez długie lata najbardziej znanym jego dziełem w Polsce, a jej autor znany był pod pseudonimem: „Autor Filozofii ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa”. Dopiero w drugiej połowie XIX w., po śmierci Kamińskiego, opinia publiczna dowiedziała się o tym, że autor *Filozofii ekonomii materialnej...* oraz autor *Prawd żywotnych...* i *Katechizmu demokratycznego* to jedna i ta sama osoba.